

Stanisław Zapaśnik: Teatr na Kremlu

Od 2005 roku zauważamy erozję poparcia dla idei liberalizmu w Rosji



Od 2005 roku zauważamy erozję poparcia dla idei liberalizmu w Rosji

Kacper Ziemia (Teologia Polityczna): W 150 rocznicę ogłoszenia manifestu uwłaszczeniowego przez Aleksandra II prezydent Miedwiediew wygłosił przemówienie, w którym odwołuje się do wartości liberalnych. Czy możemy powiedzieć, że Miedwiediew stara się umocnić wizerunek liberała, aby w przyszłości zdyskontować go w działalności politycznej?

prof. Stanisław Zapaśnik: Nie mam pewności, czy w Rosji istnieje dostatecznie liczny elektorat, na którym można by budować przyszłość polityczną, odwołując się do takich wartości. To po pierwsze. Mniej więcej od 2005 roku zauważamy erozję poparcia dla idei liberalizmu w Rosji. Z licznych badań opinii publicznej mogliśmy się dowiedzieć, że od tego czasu wzrastała liczba zwolenników rządów „twardej ręki.”

Trzeba mieć też na uwadze, że przypuszczalnie jesteśmy obserwatorami swoistego teatru, w którym dwu aktorom przypisano różne role. Wystąpienia Putina są skierowane do audytorium rosyjskiego. Natomiast adresatem wystąpień Miedwiediewa jest Zachód. Na ile pamiętam wystąpienia Putina na Zachodzie, to parokrotnie przemawiał on tam w podobnym tonie i podobnymi słowami. Po drugie, mam wciąż wątpliwości, czy dobrze rozumiemy obecny układ sił na Kremlu. Nasza uwaga jest skierowana na relacje między osobami Putina i Miedwiediewa. Pewne jednak ich zachowania nasuwać by mogły przypuszczenie, że istnieje jakaś siła, która obydwoma panami steruje. Jeśli tak rzeczywiście jest, jeżeli władza na Kremlu należy do jakiegoś kierownictwa kolektywnego, mamy do czynienia ze swoistym

teatrem. Przemawiając do Rosjan Putin musi posługiwać się innym językiem i odwoływać do wartości, które ogromna większość z nich akceptuje. Miedwiediew ma więcej swobody w głoszeniu poglądów liberalnych, które w istocie podziela też premier.

Czy na podstawie tego przemówienia możemy powiedzieć cokolwiek o stosunkach panujących na najwyższych szczeblach władzy w Rosji? Czy to przemówienie jest zawołowaną krytyką Putina?

- Nie sądzę, żeby polemiki, które zdarzają się między Putinem a Miedwiediewem miały jakieś głębsze podłoże, niż chęć pokazania, że my się trochę różnimy. Ale jak podkreślam, ma to raczej charakter pokazowy. Nie świadczy o głębszej różnicy poglądów.

Chciałbym się jeszcze zapytać o wprowadzaną właśnie reformę milicji, która odtąd ma się stać policją. Ta reforma była oczkiem w głowie prezydenta. Dla dotychczasowych członków tej formacji łączy się ona z koniecznością przejścia weryfikacji. Jak wiemy, dotąd, nie przeszedł jej pozytywnie szef sztabu MSW Rosji, generał-major Władysław Wołyński, który ma opinię jednej z

najbardziej skorumpowanych postaci w milicji. Czy ten fakt pozwala nam żywić nadzieję, że nie będzie to zmiana nie tylko nomenklaturowa?

- Jestem pewien, że jej intencją jest doprowadzenie do zmiany faktycznej. Jest ona możliwa wobec ludzi znajdującymi się blisko Kremla, których działania można było stamtąd obserwować i którzy nie mają zaplecza w układach poza zasięgiem władzy Kremla. Natomiast nie wiem jak będzie to wyglądało na prowincji. Obawiam się, że tam faktyczne zmiany będą trudne z powodu ograniczonej władzy Kremla nad regionami.

Bardzo dziękuję za rozmowę